

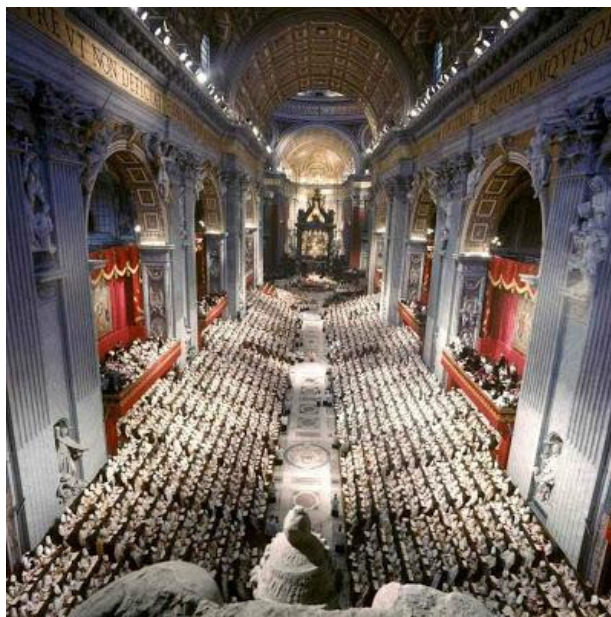
KS. JOHANNES HEYNE

**WOLNOŚĆ ZATRACENIA:
SPRZECZNOŚĆ NAUCZANIA *VATICANUM II*
Z PRAWDZIWĄ KATOLICKĄ NAUKĄ**



KRAKÓW 2019

www.ultramontes.pl



Wolność zatracenia: Sprzeczność nauczania *Vaticanum II* z prawdziwą katolicką nauką

KS. JOHANNES HEYNE

Jeśli przyglądnijemy się rozwojowi sytuacji Bractwa Św. Piusa X, zwłaszcza w aspekcie ich aktualnych rozmów z Rzymem, to przekonamy się, że jedną z kwestii będących przedmiotem dyskusji jest wolność religijna. W soborowych tekstach *Vaticanum II* – a dokładniej, w deklaracji *Dignitatis humanae* – głoszona jest doktryna wolności religijnej, której nie można uznać za zgodną z katolicką tradycją.

Jeśli słyszy się termin "wolność religijna" albo czyta wyjaśnienie (na przykład: nie można używać przymusu w kwestiach religijnych) to można by sobie zadać pytanie czy w tym znaczeniu wolność religijna jest czymś złym. Czyż nie jest tą tolerancją, głoszoną i stosowaną w praktyce przez Kościół katolicki od stuleci? Poniższy artykuł wyjaśni to zagadnienie. Posługując się cytatami z *Dignitatis humanae* przedstawimy, co *Vaticanum II* rozumie poprzez wolność religijną. Przejdziemy następnie do porównania tego z przedsoborowym nauczaniem Kościoła katolickiego, w szczególności zapoznając się z tym, co Papież Pius XII powiedział na ten temat w przemówieniu do zrzeszenia katolickich prawników.

- Czego naucza *Dignitatis humanae*? (1) Już podtytuł dokumentu można postrzegać jako swego rodzaju podsumowanie: "O prawie osoby i wspólnot do wolności społecznej i cywilnej w sprawach religijnych". Prawo człowieka jako osoby lub jako wspólnoty (społeczności) ma tu być wyjaśnione. Istotne jest, aby zwrócić uwagę na to, że dokument mówi o prawie – prawie do wolności w sprawach religijnych. Poniżej (p. 2) w tekście deklaracji powtórzono jest to samo słowami: "Obecny Sobór Watykański oświadcza, iż osoba ludzka ma prawo do wolności religijnej". Deklaracja mówi też o prawie osoby ludzkiej jako takiej. Dokument stwierdza następnie: "...że prawo do wolności religijnej jest rzeczywiście zakorzenione w samej godności osoby ludzkiej".

- A jakie jest znaczenie wolności w sprawach religijnych albo *wolności religijnej*? Sobór stwierdza: "Tego zaś rodzaju wolność polega na tym, że wszyscy ludzie powinni być wolni od przymusu ze strony czy to poszczególnych ludzi, czy to zbiorowisk społecznych i jakiegokolwiek władzy ludzkiej, tak aby w sprawach religijnych nikogo nie przymuszano do działania wbrew jego sumieniu ani nie przeszkadzano mu w działaniu według swego sumienia prywatnym i publicznym, indywidualnym lub w łączności z innymi, byle w godziwym zakresie". Na pierwszy rzut oka może się wydawać, że ta definicja jest właściwa, zwłaszcza, że jest słuszne, iż nikt nie może być zmuszany do działania przeciw własnemu sumieniu. Jednakże druga część stanowi już większy problem, stwierdzając, innymi słowy, że człowiek ma takie *prawo*. A zatem posiada prawo by w nieskrępowany sposób podążać za wskazaniem sumienia. Jedynym ograniczeniem jest, aby jego działania mieściły się "w godziwym zakresie". Granice te są zdefiniowane następująco: "korzystanie zaś z tego prawa nie może napotykać przeszkód, jeśli tylko zachowywany jest sprawiedliwy ład publiczny". Tym godziwym zakresem jest sprawiedliwy ład publiczny – termin bardzo elastyczny, ponieważ nie można go powiązać z czymś definitywnym takim na przykład jak sprawiedliwość.

- Aby ukazać pełne znaczenie tych zdań, można rozpatrzyć przykładowo taką sytuację: Zgodnie z nauczaniem soboru nic nie można zrobić, gdy muzułmanie otwarcie praktykują swoją religię, nawet w kraju z przeważającą chrześcijańską populacją. Według soboru każdy człowiek ma prawo do publicznego głoszenia błędnych nauk. Nie można, na przykład, uniemożliwić budowę meczetu, pod warunkiem że ład publiczny nie zostanie naruszony. Lecz kto określa, kiedy narusza się ład publiczny? Czy porządek jest naruszany

wtedy, gdy łamane jest absolutne nadprzyrodzone prawo, prawo prawdy? Czy może wtedy, kiedy większość populacji jest zaniepokojona działaniami jakiejś osoby? W tym drugim przypadku ład publiczny i granica dla "wolności religijnej" byłaby określana przez opinię większości społeczeństwa, co jest bardzo niepokojące.

- Aby wykazać już w tym miejscu, że wolność religijna nie jest zaledwie jakąś pokrętną teologią, przytoczymy następujący przykład. (Ukazuje to również, że w praktycznych konsekwencjach, deklaracja dotknęła nie tylko "spraw religijnych", ale też moralności). Po soborze Hiszpania musiała w następujący sposób zmienić swój konkordat z Watykanem: "Państwo zapewnia ochronę wolności religijnej, która będzie zagwarantowana przez skuteczne przepisy prawne chroniące moralność i ład publiczny". Konsekwencjami tej zmiany było to, że każda sekta w Hiszpanii uzyskała prawo do publicznej agitacji. Wraz z szerzeniem wszelkiego rodzaju opinii i religii, Hiszpania w końcu dopuściła pornografię, rozwody, antykoncepcję, homoseksualizm i aborcję (2).

W ostatecznym rozrachunku *wolność religijna Vaticanum II* oznacza to, że błąd, niesprawiedliwość, kłamstwo – a w konsekwencji, zło – mają prawo szerzyć się pośród ludzi. To tak jakby powiedzieć, że błąd, niesprawiedliwość i kłamstwo mają prawo – prawo, które mogą posiadać tylko sprawiedliwość, prawda i dobro!

Dignitatis humanae dokładnie to stwierdza: "Z racji godności swojej wszyscy ludzie, ponieważ są osobami, czyli istotami wyposażonymi w rozum i wolną wolę, a tym samym w osobistą odpowiedzialność, nagłeni są własną swą naturą, a także obowiązani moralnie do szukania prawdy, przede wszystkim w dziedzinie religii. Obowiązani są też trwać przy poznanej prawdzie i całe swoje życie układać według wymagań prawdy. Tego zaś zobowiązania nie zdołają ludzie wypełnić w sposób zgodny z własną swą naturą, jeśli nie mogą korzystać zarówno z wolności psychologicznej, jak i wolności od zewnętrznego przymusu. A więc prawo do wolności religijnej ma fundament nie w subiektywnym nastawieniu osoby, ale w samej jej naturze. Dlatego prawo do owej wolności przysługuje trwale również tym, którzy nie wypełniają obowiązku szukania prawdy i trwania przy niej; korzystanie zaś z tego prawa nie może napotykać przeszkód, jeśli tylko zachowywany jest sprawiedliwy ład publiczny".

- Swoboda działania, używając słów soboru, nie jest związana z subiektywną naturą osoby – tj. tym, co wybiera z wolnej woli – lecz jest niewzruszenie złączona z osobą jako taką. Z konsekwencji jakie sam sobór wywołuje możemy łatwo zobaczyć, że ta teoria nie ma sensu: nawet tym, którzy nie wypełniają obowiązku podążania za prawdą nie można przeszkadzać w praktykach, o ile tylko ład publiczny nie zostanie naruszony.

- Wydaje się, że według soboru jedynym złem, jakiego należy unikać jest pogwałcenie porządku publicznego. Mówiąc precyzyjniej: Jeśli ktoś praktykuje i propaguje czarną magię czyli jego działania z pewnością należą do kategorii "spraw religijnych", to na mocy postanowień soborowych mógłby się domagać swobody swej działalności. Jednakże takie postępowanie nie wydaje się być złe z punktu widzenia soboru, ponieważ każdy ma prawo kontynuować swoją działalność w sposób nieskrępowany. Zło zdaje się istnieć jedynie wtedy, gdy ład publiczny zostanie naruszony. Tymczasem ów "ład publiczny" jest niemniej jednak sprzeczny z prawdą absolutną, podległy czasowi, zdeterminowany przez bieżące prawa publiczne. Człowiek przy zdrowych zmysłach musiałby mieć wypaczone sumienie jeśli by tolerował szatańskie praktyki – będziemy później mówić o terminie tolerancja – nie wspominając już o przyznawaniu im jakichkolwiek praw. Musiałby mieć wypaczone sumienie, ponieważ ład publiczny niekoniecznie musiałby zostać naruszony, lecz dusze znalazłyby się w niebezpieczeństwie sprowadzenia na manowce i wiecznego zatracenia.

I tak, wiedźmy i sataniści mieliby prawo pokazywać się w Internecie i szerzyć swoje poglądy, byle tylko ład publiczny nie został naruszony – co ich raczej nie dotyczy, ponieważ zwykle nie występują publicznie. Wprost przeciwnie, *Dignitatis humanae* atakuje tych, którzy występują przeciw niesprawiedliwości: "Zadaje się więc gwałt osobie ludzkiej i samemu porządkowi ustanowionemu dla ludzi przez Boga, jeśli odmawia się człowiekowi swobodnego, przy zachowaniu sprawiedliwego ładu społecznego, wyznawania religii w społeczeństwie".

Jako przykład problemów z określeniem kryteriów "ładu publicznego" może posłużyć referendum, które niedawno odbyło się w Szwajcarii. Jak wiemy, większość mieszkańców Szwajcarii wypowiedziała się przeciw budowie minaretów. I chociaż *Dignitatis humanae* za swoje najwyższe kryterium uznało ład publiczny, Watykan wyraźnie skrytykował szwajcarskie referendum. Z tego przykładu jasno wynika jak łatwo zasada "ładu publicznego" może ulec zmianie!

Jak powyżej cytowano, człowiek cieszy się wolnością religijną zarówno indywidualnie jak również w społeczności. Dokument soborowy stwierdza to w następujący sposób: "Wolność, czyli zabezpieczenie od przymusu w sprawach religijnych, przysługująca poszczególnym osobom, powinna być im przyznana również wtedy, gdy działają wspólnie... Wspólnotom tym więc, dopóki słuszne wymagania porządku publicznego nie są naruszone, należy się prawnie wolność, aby rządzić się mogły według własnych norm, czcić najwyższe Bóstwo kultem publicznym, pomagać swym członkom w praktykowaniu życia religijnego i wspierać ich nauczaniem oraz rozwijać takie instytucje, w których członkowie mogliby ze sobą współpracować przy układaniu własnego życia według wyznawanych zasad religijnych".

(O jakimże to najwyższym bóstwie mówi sobór? Oczywiście nie o jedynym prawdziwym Bogu, lecz o bóstwach czczonych w różnych religiach! Dlatego, już nie obowiązuje: "Jam jest Pan, Bóg twój, nie będziesz miał bogów cudzych przede mną", lecz: "Każda osoba ma prawo oddawać cześć w publicznym kulcie swemu własnemu bogu!").

- Interesujące jest również to, w jaki sposób sobór stara się wywieść swoją naukę o wolności religijnej z objawienia Bożego. Dokument przytacza, pośród innych przykładów, przypowieść o pszenicy i kłokolu. Jak pamiętamy, gospodarz nakazał swoim służącym, aby pozwolili kłokolowi rosnąć z pszenicą, ponieważ inaczej mogliby wyrwać pszenicę wraz z kłokolem. Z tego punktu widzenia sobór stwierdza – ponieważ w ich oczach kłokol nie jest już kłokolem – że kłokol ma prawo istnienia. Lecz czyż nie jest to w rzeczy samej zwykła tolerancja? Bardzo ciekawe, że Papież Pius XII użył tej samej przypowieści do wyjaśnienia chrześcijańskiej tolerancji, jak się poniżej możemy przekonać.

- Posłuchamy teraz słów Papieża Piusa XII skierowanych w 1953 roku do zrzeszenia katolickich prawników Włoch (3). Tematem tej przemowy jest współczesna wspólnota państw i omawiane są w niej relacje zachodzące między poszczególnymi państwami wobec siebie oraz wobec wspólnoty państw. Papież mówi o tolerancji religijnej wewnątrz takiej wspólnoty suwerennych państw i o kwestii jak postępować z ludźmi należącymi do innych religii oraz tymi, którzy popierają niechrześcijańską moralność. Odpowiadając na to pytanie, Pius XII podaje najpierw podstawową zasadę, mianowicie to, że "przede wszystkim trzeba jasno stwierdzić, żadna ludzka władza, żadne państwo czy wspólnota państw, jakkolwiek byłby ich religijny charakter, nie może wydać pozytywnego nakazu, czy też pozytywnego upoważnienia do nauczania lub czynienia tego, co

byłoby wbrew religijnej prawdzie lub dobru moralnemu. Taki nakaz czy upoważnienie nie miałyby żadnej mocy obowiązującej, i pozostałyby nieskuteczne. Żadna władza nie może wydać takiego nakazu, gdyż poddanie ducha i woli człowieka błędowi czy złu, albo traktowanie błędu i zła jako rzeczy obojętnych, jest sprzeczne z naturą. Nawet Bóg nie mógłby dać takiego pozytywnego przykazania lub upoważnienia, gdyż stałoby to w sprzeczności z Jego absolutną prawdą i świętością... To, co nie odpowiada prawdzie i moralnemu prawu, obiektywnie nie ma żadnego prawa do istnienia, ani rozpowszechniania, ani działania".

Dlatego, nikt nie może udzielić mandatu do nauczania albo działania przeciw prawdzie religijnej albo moralnemu dobru. Lecz właśnie dokładnie to czyni *Dignitatis humanae*, udzielając ludziom "prawa" do głoszenia i praktykowania doktryny sprzecznej z prawdą.

- Jak zatem powinniśmy postępować wobec wyznawców innych religii? Papież wyjaśnia: "Rzeczywistość pokazuje, że świat jest pełen błędu i grzechu. Bóg nie aprobeuje ich, lecz pozwala im istnieć. A zatem twierdzenie, że błąd religijny i moralny należy tłumić zawsze, kiedy to tylko możliwe, gdyż tolerowanie go byłoby samo w sobie niemoralne, nie jest całkowicie i bezwarunkowo słuszne. Co więcej, nawet rządzącym Bóg nie daje tak absolutnego i uniwersalnego przykazania w kwestiach wiary i moralności. Przykazania takiego nie zna ani powszechne odczucie rodzaju ludzkiego, ani chrześcijańskie sumienie, ani źródła Objawienia, ani praktyka Kościoła".

Nie wolno opacznie rozumieć słów Papieża, kiedy mówi, że nie zawsze i nie bezwarunkowo należy tłumić religijny i moralny błąd. Nie głosi tu etyki sytuacyjnej albo doktrynalnego relatywizmu co do roszczenia prawdy do jej wyłączności. Przyjmuje obowiązującą zasadę działania przeciwko religijnemu błędowi i grzechowi. Ale są okoliczności, w których błąd i grzech mogą być tolerowane, jeśli ma się przez to osiągnąć wyższe dobro. "W swojej decyzji (katolicki mąż stanu) kierować się będzie oceną niebezpiecznych skutków, jakie wynikają z tolerancji, oraz tych, których wspólnota narodów uniknie, jeśli formuła tolerancji zostanie przyjęta. Ponadto będzie się on kierować dobrem, które według mądrych przewidywań można z tolerancji uzyskać dla wspólnoty międzynarodowej jako takiej, i pośrednio, dla państwa członkowskiego".

Dla potwierdzenia nauki o tolerancji, Papież Pius XII odnosi się, jak wyżej wspomniano, do przypowieści o pszenicy i kąkolu. Chrystus powiedział,

że gospodarz pozwala, ażeby ze względu na pszenicę kąkol rósł w polu świata razem z dobrym nasieniem. Następnie Papież przechodzi do konkluzji: "Obowiązek tłumienia błędu moralnego i religijnego nie może być przeto ostatecznym kryterium postępowania, lecz musi być podporządkowany wyższym i bardziej ogólnym normom, które w pewnych okolicznościach pozwalają na tolerowanie błędu, a nawet wydają się wskazywać na tolerancję jako na lepszy sposób uzyskiwania większego dobra".

- "Obydwie zasady zostały zatem wyjaśnione i do nich właśnie należy się odwoływać w konkretnych przypadkach, aby znaleźć odpowiedź na istotne pytania, dotyczące postawy, jaką mają przyjąć katolicycy prawnicy, mężowie stanu i suwerenne państwa, w rozważaniach na temat wspólnoty państw w odniesieniu do, przedstawionej wyżej, formuły tolerancji religijnej i moralnej. Po pierwsze: to, co jest niezgodne z prawdą lub normą moralną, obiektywnie nie ma prawa istnieć, być rozpowszechniane, ani powoływane do życia. Po drugie: zaniechanie działań zmierzających do powstrzymania tego, przy pomocy praw cywilnych lub środków przymusu, może być jednak usprawiedliwione w interesie wyższego i bardziej ogólnego dobra".

Proszę zwrócić uwagę na kontrast z *Dignitatis humanae*, udzielającego tym, "którzy nie trwają przy prawdzie" prawa do istnienia i swobodnego rozprzestrzeniania. Ale w swojej przemowie, Papież mówi, że wszystko to co nie odpowiada prawdzie i moralnemu prawu, obiektywnie nie ma żadnego prawa do istnienia, ani rozpowszechniania, ani działania, choć są przypadki, gdy dla większego dobra pozwala się na tolerowanie zła. Papież Pius XII nigdy nie aprobował ani nie pochwałał niechrześcijańskich religii albo niekatolickich wspólnot – nawet by tego nie rozważał!

- Papież Pius XII ukazuje też pozytywne aspekty tego tematu. Prawda nie tylko zobowiązuje nas do zapobiegania jej naruszeniom, ale również do tego by ją propagować, głosić i nauczać: "Kościół w wypełnianiu swej misji stykał się, i nadal się styka, z ludźmi i narodami o wspaniałej kulturze, z takimi, które charakteryzują się niewiarygodnym niemal brakiem cywilizacji, a także z takimi, które reprezentują wszystkie możliwe stopnie pośrednie: różnorodność pochodzenia, języków, filozofii, wierzeń religijnych, aspiracji i cech narodowych; ludy wolne i zniewolone, ludy, które nigdy nie należały do Kościoła oraz ludy, które zostały oddzielone od jego społeczności. Kościół musi żyć pośród nich i z nimi; nigdy nie może stanąć przed kimś i powiedzieć, że jest «nie zainteresowany». Otrzymał od Boskiego Założyciela mandat,

uniemożliwia mu prowadzenie polityki nieinterwencji albo *laissez-faire* (pozwolenia na swobodne działanie). Kościół ma obowiązek uczyć i wychowywać, z całkowitą nieugiętością odnośnie prawdy i dobra; wypełniając ten absolutny obowiązek musi trwać i pracować wśród ludzi i narodów, mających niekiedy całkowicie odmienne wizje świata".

- Pius XII ponownie powraca do dwóch zasad wcześniej wspomnianych: "Teraz jednak powróćmy do dwóch zagadnień, o których mówiliśmy wcześniej: w pierwszej kolejności do bezwarunkowego odrzucenia wszystkiego, co jest religijnie błędne i moralnie złe. Odnośnie tej kwestii w Kościele nigdy nie było, i nie ma również teraz, żadnego wahania czy kompromisu, zarówno w teorii, jak i w praktyce. Z biegiem historii postępowanie Kościoła się nie zmieniło i nie może się zmienić kiedykolwiek i gdziekolwiek; w najróżniejszych postaciach, Kościół zawsze stoi przed wyborem: albo kadzidło dla bałwanów, albo krew dla Chrystusa. Odnośnie drugiego z zagadnień, dotyczącego tolerancji w określonych okolicznościach: nawet wtedy, gdy można było się posunąć do tłumienia błędu – tym bardziej oczywiście w sytuacjach, kiedy ktoś postępuje w niewątpliwie dobrej, aczkolwiek błędnej, wierze – Kościół, po tym, jak stał się, za czasów Konstantyna Wielkiego i innych wielkich władców, Kościołem państwowym, skłaniał się do postępowania i postępował z taką tolerancją zawsze z powodu wyższych i bardziej przekonujących powodów. ... Postawę Kościoła określa w takiej sytuacji to, czego wymaga ochrona i wzgląd na *bonum commune* (dobro wspólne): z jednej strony powszechne dobro Kościoła i państwa w poszczególnych państwach, a z drugiej – powszechne dobro Kościoła powszechnego, tj. panowania Boga nad całym światem".

- Mamy nadzieję, że poczynione tu uwagi sprawią, iż wyraźniejszym się stanie dla czytelnika, że nauczanie *Vaticanum II*, które jest nauczaniem współczesnego neokościoła nie odpowiada tradycyjnemu nauczaniu Kościoła katolickiego. Nawet liberalni kardynałowie, biskupi i teologowie, którzy akceptują *Dignitatis humanae* nie mogą znaleźć żadnej możliwości pogodzenia tego nauczania z nauczaniem wcześniejszych Papieży (4). Powinno być również jasnym jak niebezpieczna jest ta nowa nauka, ponieważ udzielając im tych samych praw stawia na tym samym poziomie prawdę i błąd, sprawiedliwość i niesprawiedliwość. Zauważmy na koniec, że Joseph Ratzinger (Benedykt XVI) sam ogłosił się papieżem soboru i zgodnie z jego własnymi słowami, nie zamierza cofać zegara do czasów przedsoborowych. Dlatego też, identyfikuje się z tym, co było głoszone podczas *Vaticanum II*.

Co to oznacza dla jego urzędu w prawdziwym Kościele Chrystusowym, jako że powinien znać wspomniane problemy? Prawdziwa władza Kościoła, prawowity Wikariusz Chrystusowy nigdy nie mógłby zgodzić się z takim nauczaniem i nigdy by się z nim nie identyfikował! (a)

Ks. Johannes Heyne

<http://www.arbeitskreis-katholischer-glaube.com/start.htm>

Tłumaczył z języka angielskiego Mirosław Salawa

Przypisy:

(1) Por. Peter Hünemann (red.), *Die Dokumente des Zweiten Vatikanischen Konzils*, Herder 2009.

(2) Zob. Bp Mark A. Pivarunas CMRI, [The doctrinal errors of Dignitatis Humanae \(Błędy doktrynalne "Dignitatis humanae"\)](#), www.cmri.org

(3) Opublikowano w: Arthur-Fridolin Utz / Joseph-Fulko Groner (red.), *Aufbau und Entfaltung des gesellschaftlichen Lebens – Soziale Summe Pius' XII.*, T. 2, 1954, s. 2042 i nast.

(4) Zob. Bp Mark A. Pivarunas CMRI, [The doctrinal errors of Dignitatis Humanae \(Błędy doktrynalne "Dignitatis humanae"\)](#), www.cmri.org

(a) Por. 1) Ks. Johannes Heyne, a) [Religionsfreiheit oder Toleranz?](#) (Wersja niemiecka powyższego artykułu). b) [The Liberty of Perdition: How the teaching of Vatican II is at variance with true Catholic teaching](#) (wersja angielska). c) [Ruch ekumeniczny: Czy Pius XII przyzwolił na ekumenizm?](#) d) [Gorliwość religijna.](#)

2) Bp Mark A. Pivarunas CMRI, a) [Sedewakantyzm.](#) b) [Odpowiedzi na zarzuty wobec stanowiska sedewakantystycznego.](#) c) [Vaticanum II "w świetle Tradycji"?](#) d) [O Przysiędze antymodernistycznej.](#) e) [Różnica między gorliwością misyjną świętego Patryka a duchem Vaticanum II.](#) f) [Sede vacante. Rocznica śmierci papieża Piusa XII.](#) g) [Papiestwo.](#) h) [Błędy doktrynalne "Dignitatis humanae".](#) i) [Nieomyślne nauczanie papieża Piusa XII i Jego świątobliwych poprzedników potępia błędy i herezje Vaticanum II.](#)

3) Ks. Benedict Hughes CMRI, a) [Farsa Vaticanum II. Rzetelna ocena soboru po pięćdziesięciu latach.](#) b) [Papież Pius XII – w pięćdziesiątą rocznicę śmierci.](#) c) [Wielomówstwo. Dlaczego modernści publikują takie rozwlekłe dokumenty?](#) d) [Franciszek-Bergoglio znowu atakuje! Pokaz dwulicowości Vaticanum II.](#)

4) Henryk Hello, a) [Nowoczesne wolności w oświetleniu encyklik. Wolność sumienia – wolność wyznania – wolność prasy – wolność nauczania.](#) b) [Syllabus w wieku XX.](#)

- 5) Dr M. A., [Chrystus Król a czasy obecne.](#)
- 6) Zbigniew Załęski, [Chrystus król społeczeństw.](#)
- 7) Bp Michał Nowodworski, a) [Wiara i rozum.](#) b) [Liberalizm.](#)
- 8) a) [Mały katechizm o Nieomyślności Najwyższego Pasterza.](#) b) [Mały katechizm o Syllabusie.](#)
- 9) "Przegląd Katolicki", a) [Św. Tomasz z Akwinu i jego nauka.](#) b) [Jakie jest według św. Tomasza stanowisko w społeczności, należne przeciwnikom wiary chrześcijańskiej?](#)
- 10) Ks. Piotr Skarga SI, a) [O świętej monarchii Kościoła Bożego i o pasterzach i owcach. Kazanie na wtórą Niedzielę po Wielkiejnocy. \(De Sancta Ecclesiae Dei Monarchia et de Pastoribus et Ovibus. Concio pro Dominica secunda post Pascha\).](#) b) [O kłokolu heretyckim i diabelskiej wolności religijnej \(De haeretica zizania et diabolica libertate religiosa\).](#) c) [O jedności Kościoła Bożego pod jednym pasterzem i o greckim i ruskim od tej jedności odstąpieniu, oraz Synod Brzeski i Obrona Synodu Brzeskiego.](#)

(Przyp. red. *Ultra montes*).



([HTM](#))

© *Ultra montes* (www.ultramontes.pl)
Cracovia MMXIX, Kraków 2019